

Sygn. akt **VIII Ua 30/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Szmajduch
Sędziowie:	SSO Teresa- Kalinka SSO Maria Gawlik (spr.)
Protokolant:	Justyna Jarzombek

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2014r. w Gliwicach

sprawy z odwołania R. T. (1) (T.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

przy udziale zainteresowanej (...) Spółki Akcyjnej Oddział Kopalnia (...)

o świadczenie rehabilitacyjne

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 25 marca 2014 r. **sygn. akt** VI U 4/13

oddala apelację.

(-) SSO Maria Gawlik (-) SSO Mariola Szmajduch (-) SSO Teresa Kalinka

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt VIII Ua 30/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 17 października 2012r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. odmówił R. T. (2) (T.) prawa do świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia powypadkowego.

Ubezpieczony R. T. (1) odwołał się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. z dnia 17 października 2012 roku domagając się przyznania świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego.

Dodatkowo domagał się również sprostowania protokołu powypadkowego, ale w tym zakresie na rozprawie w dniu 20 maja 2013 roku cofnął odwołanie, a organ rentowy wyraził zgodę na cofnięcie.

W odpowiedzi na odwołanie ZUS domagał się jego oddalenia podnosząc, że wypadek, jakiemu uległ ubezpieczony w dniu 16 kwietnia 2012 roku spełnia przesłanki art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, co oznacza, że to ubezpieczony przyczynił się bezpośrednio do tego wypadku naruszając przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego skutek rażącego niedbalstwa.

Postanowieniem z dnia 21 marca 2013 roku Sąd Rejonowy wezwał do udziału w sprawie (...) Spółkę Akcyjną w K. Oddział KWK (...) w Z. w charakterze zainteresowanego – na podstawie art. 477¹¹ § 2 k.p.c. Zainteresowany podał, że do wypadku z dnia 16 kwietnia 2012 roku doszło z wyłącznej winy ubezpieczonego bowiem przystępując do czyszczenia kratownicy ubezpieczony nie zabezpieczył należycie wykonywania tych czynności, a mianowicie nie wyłączył zasilania wózka jezdnego.

Wyrokiem z dnia 25 marca 2014r. (sygn. akt VI U 4/13) Sąd Rejonowy w G. zmienił zaskarżoną decyzję ZUS i przyznał ubezpieczonemu prawo do świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego. Nadto umorzył postępowanie w pozostałym zakresie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Ubezpieczony jest pracownikiem (...) S.A. w K. Oddział KWK (...) w Z. zatrudnionym na stanowisku maszyn i urządzeń przeróbczych.

Ustalono, że w dniu 16 kwietnia 2012 roku sztygar zmianowy B. G. na podziale prac poinformował ubezpieczonego, że nastąpi załadunek wagonów na torze 7 i do czasu tego ubezpieczony miał czyścić swoje stanowisko pracy. Ubezpieczony został również poinformowany, że na poziomie 9 metrów przy napędzie taśmy 380 nastąpiła awaria urządzenia, które pobiera próbki z taśmy 380, a nadto że zostanie tam skierowana brygada, która usunie tą awarię. Odwołujący niezwłocznie po podziale prac udał się na poziom 9 metrów do napędu taśmy (...). Tam zauważył awarię miniaturowej taśmy, która pobiera próbki mialu z taśmy (...). Zablokowało się urządzenie znajdujące się bezpośrednio nad taśmą 380 w odległości około pół metra, co przy uruchomieniu taśmy 380 groziło jej zatorem i zasypaniem. Ubezpieczony spojrzął pod dolny ciąg taśmy 380 czy nie jest podbita ścierem, udał się z drugiej strony przesypu, otworzył klapę przesypu, sprawdził czy w środku nie ma śmieci oraz czy przesyp nie jest oblepiony ponieważ to powodowałoby zator. Odwołujący ustalił, że nie było tam zanieczyszczeń więc poszedł z drugiej strony taśmy i spojrzął pod dolny ciąg, żeby ustalić czy nie jest on podbity ścierem – tłustym miałem, którego zgarniacz nie zbiera i on blokuje dolne rolki przy dolnym ciągu, co w efekcie powoduje, że taśma ucieka w jedną albo w drugą stronę. W takich sytuacjach wychodzą boczne zgarniacze przy lejach taśmy 380 A, co natomiast powoduje sypanie mialu na dolny ciąg. Po tych wszystkich czynnościach ubezpieczony zszedł schodami na poziom 6 metrów, udał się w kierunku zwrotni (...) i tam stwierdził, że jest ona zanieczyszczona i wymaga czyszczenia. Następnie skarżący udał się w kierunku wózka (...), żeby sprawdzić czy kratownica nie jest zanieczyszczona. Ubezpieczony przed podjęciem prac przez zakład przeróbczy musi sprawdzić wszystkie taśmy, które obsługuje. Po wykonaniu tam prac porządkowych odwołujący wszedł na pomost 2,5 metrową drabiną na swoje stanowisko pracy. Po chwili taśmy ruszyły. Po jakimś czasie ubezpieczony zauważył, że na taśmie znajdują się trzy kawałki gumy oraz drewno z kruszarki i po chwili taśma 380 A stanęła. Skarżący zadzwonił do dyspozytorki na zakładzie przeróbczym B. K. i powiedział jej, że idzie czyścić kratownicę. Te kratownice często się zapychają. Mogą tam być np. butelki plastikowe, gumy, kostki. Ubezpieczony nie zgłosił jej nic więcej jak np. to żeby elektrycy wyłączyli przenośnik taśmowy, z tym że nigdy dyspozytorce takich okoliczności nie zgłaszał. Odwołujący nie zgłosił również okoliczności, że idzie czyścić kratownicę wagowej E. L., która zajmują się obsługą wózka myśląc, że robi to dyspozytorka. E. L. ze swojego stanowiska pracy nie ma podglądu na kratownicę. Ona polega jedynie na tym, co zgłosi jej pracownik. W dniu wypadku była to pierwsza taka sytuacja, że ubezpieczony nie zgłosił czyszczenia kratownicy wagowej. Do tej pory praktyka była taka, że odwołujący zgłaszał wagowej, że idzie czyścić kratownicę i ona wówczas czekała z uruchomieniem wózka do momentu, aż pracownik zgłosił, że kratownica została już wyczyszczona. Ubezpieczony zauważył, że guma i drewno pokrzyżowały się na kratownicy, a tym samym

będzie to łatwa awaria do usunięcia. Skarżący chciał skorzystać ze swoich narzędzi, w tym, między innymi z gracki, ale w miejscu gdzie ją wcześniej widział już jej nie było. Wtedy wziął sztyl o długości około 1,5 metra i udał się do usunięcia zatoru. W tym celu przeszedł przez barierkę, co było powszechną praktyką. Zresztą akurat na tym stanowisku pracy nigdy nie było żadnej instrukcji. Po przejściu przez barierkę ubezpieczony klęknął przed szyną wózka i zaczął sztyłem przepychać kratownicę. W tym momencie wózek (...) i taśma (...) stały. W pewnym momencie ubezpieczony stracił równowagę, oparł się na szynie i wózek, który uruchomiła E. L. zsunął się ubezpieczonemu na rękę. Na tym wózku, z udziałem którego doszło do wypadku ubezpieczonego brakowało sygnałów dźwiękowych, które uruchamiałyby się w pierwszej kolejności w czasie załączenia przenośnika. Ubezpieczony przed przystąpieniem do czyszczenia kratownicy sam również nie zabezpieczył sobie przenośnika taśmowego i wózka pomimo tego, że są tam takie zabezpieczenia, które można sobie samemu uruchomić.

Zaskarżoną decyzją z dnia 17 października 2012 roku ZUS odmówił ubezpieczonemu prawa do świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego przyznając mu natomiast prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od dnia 16 października 2012 roku do dnia 12 lutego 2013 roku z ogólnego stanu zdrowia.

Celem ustalenia, czy wyłączną przyczyną wypadku z dnia 16 kwietnia 2012 roku było naruszenie przez ubezpieczonego przepisów bhp spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, czy też do tego wypadku przyczyniły się inne okoliczności, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu bhp ds. górnictwa.

W opinii z dnia 10 października 2013 roku biegły sądowy H. N. ustalił, że ubezpieczony był pracownikiem doświadczonym z 30 – letnim stażem pracy w kopalni. Biegły stwierdził, że w dniu wypadku był on zatrudniony zgodnie ze swoimi kwalifikacjami, uprawnieniami i upoważnieniami. W lipcu 2009 roku ubezpieczony został zapoznany z Instrukcją bezpieczeństwa i higieny pracy nr (...) dla pracowników zatrudnionych przy obsłudze urządzeń (...) w KWK (...) z czerwca 2008 roku, która jest ogólnie obowiązującą Instrukcją przy obsłudze urządzeń bez uwzględnienia konkretnego stanowiska, na którym był zatrudniony ubezpieczony. Został on również zapoznany w listopadzie 2011 roku z Instrukcją bezpieczeństwa i higieny pracy nr (...) dla pracowników obsługujących przenośnik taśmowy nr 380 wraz z urządzeniami przynależnymi z czerwca 2008 roku, a dotyczącą stanowiska obsługiwanego przez odwołującego, która nie została zaktualizowana stosownie do istniejącego w dniu wypadku układu urządzeń uwzględniającego zabudowę taśmy (...) z wózkiem rewersyjno – załadowniczym zgodnie z wymogami § 43 Rozporządzenia dotyczącego dokumentacji wprowadzanych zmian oraz protokołu ponownego odbioru technicznego. Co więcej Instrukcja ta nie określa sposobu usuwania zatorów powstałych na kratownicy w rejonie wózka i nie uwzględnia obowiązujących rygorów w tym zakresie dotyczących między innymi sposobu zabezpieczenia stanu wyłączenia urządzeń na czas usuwania tych zatorów. Biegły stwierdził również, że u pracodawcy ubezpieczonego brak jest określenia sposobu usuwania zatoru, co powodowało możliwość niejednoznacznej interpretacji obowiązujących zasad w tym zakresie w odniesieniu do osób dozoru, dyspozytorce i wagowej. Przyjęte zostały natomiast umowne ustalenia dotyczące osób, które należy informować o przystąpieniu do prac związanych z czyszczeniem zatoru. W dniu wypadku ubezpieczony powiadomił o tym fakcie dyspozytorce, natomiast nie powiadomił o tym wagowej, do której należało sterowanie wózkiem. Biegły stwierdził także, że u pracodawcy ubezpieczonego nie zostało ustalone, czy na czas wykonywania czynności czyszczenia kratownicy zachodzi konieczność zablokowania elektrycznego przedmiotowych urządzeń polegająca na ich wyłączeniu spod napięcia w taki sposób, aby uzyskać przerwę izolacyjną, czy też dopuszczone było jedynie wyłączenie maszyn w normalnym trybie z użyciem elementów sterowniczych i blokad zabezpieczających przed uruchomieniem. Biegły zwrócił uwagę również na brak obowiązującego sygnału dzwonekowego ostrzegającego przed uruchomieniem wózka załadowniczego (...). We wnioskach końcowych opinii biegły wskazał, że ubezpieczony posiadający duże doświadczenie zawodowe ponosi odpowiedzialność za wypadek z dnia 16 kwietnia 2012 roku bowiem mógł on się wykazać większą ostrożnością i przewidywalnością oraz oceną istniejącego zagrożenia od strony wózka w polu rażenia, którego się usytuował niezależnie od tego, że przed przystąpieniem do czyszczenia taśma i wózek nie były w ruchu. Zdaniem biegłego skarżący powinien był zabezpieczyć się przed przypadkowym załączeniem przenośnika taśmowego i wózka przynajmniej przy pomocy awaryjnych blokad, które się tam znajdowały. W tym zakresie wystarczyło ubezpieczonemu doświadczenie i znajomość ogólnej instrukcji TJP-M/29/2008. W dniu wypadku ubezpieczony kontynuował praktykowany dotychczas umowny sposób

czyszczenia kratownicy uwzględniający jedynie odpowiednie ustalenia z dyspozytorką lub wagową, a sposób ten w wyniku zaistniałych nieporozumień okazał się niebezpiecznym i mógł być przewidziany przez odwołującego w związku z czym powinien on być zabezpieczyć się przed przypadkowym uruchomieniem wózka jezdny awaryjnym wyłącznikiem niezależnie od tego, że wózek ten znajdował się w stanie postoju. Biegły wskazał jednak, że do wypadku z udziałem ubezpieczonego z dnia 16 kwietnia 2012 roku przyczynił się również pracodawca ubezpieczonego bowiem poprzez swoje kierownictwo i dozór zakładu przeróbczego nie zapewnił organizowania i prowadzenia prac w sposób zapewniający bezpieczeństwo pracowników zatrudnionych przy oczyszczaniu i usuwaniu zatorów, do jakich dochodziło na kratownicy w rejonie wózka załadownego. Sposobu tego nie określono jednoznacznie odpowiednią instrukcją ani poleceniem osób dozoru ruchu zakładu przeróbczego. Ponadto u pracodawcy ubezpieczonego niezaktualizowany układ transportu był prowadzony bez sygnalizacji ostrzegawczej przed uruchomieniem wózka oraz przy braku dostatecznej liczby pracowników. Nie zapewniono również wyposażenia stanowiska pracy w odpowiedni sprzęt i narzędzia pracy. Tym samym biegły uznał, że do wypadku z udziałem ubezpieczonego z dnia 16 kwietnia 2012 roku przyczynił się zarówno sam ubezpieczony, jak też pracodawca ubezpieczonego – zainteresowana w niniejszym postępowaniu.

Ubezpieczony i organ rentowy nie kwestionowali opinii biegłego. W piśmie z dnia 10 grudnia 2013 roku zainteresowana złożyła zastrzeżenia do opinii biegłego wskazując w szczególności, że ubezpieczony był doświadczonym pracownikiem kopalni o kwalifikacjach maszynisty maszyn i urządzeń przeróbczych, posiadał upoważnienie do ich obsługi, odbywał systematyczne szkolenia bhp i jego obowiązkiem było, przed przystąpieniem do usunięcia stanu awaryjnego urządzenia, zabezpieczenie stanu wyłączenia tego urządzenia przed jego przypadkowym załączeniem, czego ubezpieczony nie uczynił. Tym samym zainteresowana uznała, że łamiąc ww. obowiązek ubezpieczony wskutek rażącego niedbalstwa doprowadził do zaistnienia wypadku przy pracy, a ewentualny brak w konkretnej sprawie sygnalizacji ostrzegawczej urządzenia pozostaje bez związku przyczynowego z wypadkiem.

Uwzględniając zarzuty zainteresowanej do opinii biegłego H. N., Sąd postanowieniem z dnia 22 grudnia 2013 roku dopuścił dowód z opinii uzupełniającej biegłego.

W opinii uzupełniającej z dnia 4 lutego 2014 roku biegły podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie zawarte w opinii głównej co do zakresu odpowiedzialności za wypadek przy pracy zarówno samego ubezpieczonego, jak też jego pracodawcy. Biegły wskazał, że zachowanie ubezpieczonego tuż przed wypadkiem można uznać za „lokalne” niedbalstwo.

Odwołujący nie kwestionował również opinii uzupełniającej biegłego, natomiast ponownie zakwestionowała tę opinię strona zainteresowana podnosząc argumentację analogiczną do zarzutów stawianych opinii głównej biegłego. ZUS również zakwestionował tę opinię stojąc w dalszym ciągu na stanowisku, że w sprawie ma zastosowanie art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, a tym samym odwołanie ubezpieczonego winno zostać oddalone.

Sąd Rejonowy podzielił opinie biegłego H. N. w takim zakresie, w jakim biegły w sposób szczegółowy, wyczerpujący oraz przekonujący wskazał zakres odpowiedzialności ubezpieczonego oraz zainteresowanej za wypadek przy pracy z udziałem ubezpieczonego z dnia 16 kwietnia 2012 roku. Biegły w swoich opiniach odpowiedział na pytania Sądu. Opinie zostały wydane w oparciu o pełną dokumentację wypadkową znajdującą się w aktach sprawy, na podstawie wiedzy i doświadczenia życiowego biegłego, a tym samym w ocenie Sądu I instancji brak podstaw do ich kwestionowania.

Sąd I instancji nie podzielił natomiast opinii głównej i uzupełniającej biegłego w takim zakresie, w jakim biegły nie wskazał jednoznacznie, że ubezpieczonemu można przypisać rażące niedbalstwo albowiem rażące niedbalstwo określa się jako szczególnie naganne zachowanie danej osoby, odbiegające w sposób drastyczny od modelu należytego zachowania się, powodujące powstanie szkody, choć sprawca szkody mógł i powinien postąpić prawidłowo.

W ocenie Sądu Rejonowego ubezpieczony był bardzo doświadczonym pracownikiem z 30 letnim stażem pracy na kopalni. Przed przystąpieniem do czyszczenia kratownicy nie poinformował on o tym wagowej E. L., która była odpowiedzialna za uruchomienie wózka, co wcześniej czynił. Nie było kwestionowane w toku procesu, że ze swojego

stanowiska pracy E. L. nie miała podglądu na kratownicę i ufała jedynie pracownikom, którzy ją informowali, że będą czyścić kratownicę. Wtedy wstrzymała się ona z uruchamianiem wózka. O przystąpieniu do czyszczenia kratownicy odwołujący tuż przed wypadkiem poinformował jedynie dyspozytorkę licząc na to, że ona poinformuje o tych okolicznościach wagową. Nawet jeżeli przyjąć za biegłym, że ubezpieczony nie był zapoznany z żadną instrukcją, która w sposób jednoznaczny określałaby sposób czyszczenia kratownicy, to jednak Sąd i instancji miał na uwadze fakt, że ubezpieczony jako pracownik z 30 letnim stażem pracy na kopalni musiał liczyć się z konsekwencjami swojego postępowania tuż przed wypadkiem. Skarżący nie tylko nie poinformował wagowej o przystąpieniu do czyszczenia kratownicy, to jeszcze sam nie zabezpieczył wózka znajdującego się w stanie spoczynku przed uruchomieniem, co mógł zrobić. Dodatkowo Sąd stwierdził, iż ubezpieczony wiedział, a przynajmniej musiał wiedzieć, że wózki te nie posiadają sygnalizacji ostrzegawczej.

Sąd Rejonowy pominął dowód z zeznań świadka J. S., ponieważ w ocenie Sądu merytorycznego zeznania te nie wniosły żadnych istotnych okoliczności w sprawie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy w Gliwicach uznał, że odwołanie ubezpieczonego zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu odwołanie ubezpieczonego zasługuje na uwzględnienie.

Prawo do świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego przysługuje ubezpieczonemu, który uległ wypadkowi przy pracy.

Zgodnie z treścią art. 3 ustęp 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2002 roku, Nr 199, poz. 1673 ze zm.) - zwaną dalej ustawą wypadkową – za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych albo podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia.

Przesłanki wypadku przy pracy muszą być spełnione łącznie, co oznacza, że brak którejkolwiek z przesłanek wyklucza możliwość uznania zdarzenia za wypadek przy pracy.

Nadto zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Rażące niedbalstwo określa się jako szczególnie naganne zachowanie danej osoby, odbiegające w sposób drastyczny od modelu należytego zachowania się, powodujące powstanie szkody, choć sprawca szkody mógł i powinien postąpić prawidłowo.

W przedmiotowej sprawie niekwestionowany był fakt, że zdarzenie z dnia 16 kwietnia 2012 roku z udziałem ubezpieczonego był wypadkiem przy pracy. Istota sporu sprowadza się natomiast do ustalenia, czy do wypadku ubezpieczonego doszło wyłącznie z jego winy lub na skutek rażącego niedbalstwa, czy też do tego wypadku przyczyniły się inne okoliczności, a w szczególności inne osoby.

W ocenie Sądu Rejonowego przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż wprawdzie do wypadku ubezpieczonego doszło wskutek jego rażącego niedbalstwa, ale współprzyczynami wypadku były również zaniedbania zakładu pracy ubezpieczonego – zainteresowanej w niniejszym postępowaniu. Odpowiedzialność każdej ze stron za wypadek przy pracy ubezpieczonego z dnia 16 kwietnia 2012 roku w sposób wyczerpujący opisał biegły sądowy z zakresu bhp w górnictwie w opiniach głównej i uzupełniającej. Biegły przyznał, że ubezpieczony był pracownikiem doświadczonym z 30 – letnim stażem pracy w kopalni. W dniu wypadku był on zatrudniony zgodnie ze swoimi kwalifikacjami, uprawnieniami i upoważnieniami. W lipcu 2009 roku odwołujący został zapoznany z Instrukcją bezpieczeństwa i higieny pracy nr (...) dla pracowników zatrudnionych przy obsłudze urządzeń (...) w KWK (...) z czerwca 2008 roku, która jest ogólnie obowiązującą Instrukcją przy obsłudze urządzeń bez uwzględnienia

konkretnego stanowiska, na którym był zatrudniony ubezpieczony. Został on również zapoznany w listopadzie 2011 roku z Instrukcją bezpieczeństwa i higieny pracy nr (...) dla pracowników obsługujących przenośnik taśmowy nr 380 wraz z urządzeniami przynależnymi z czerwca 2008 roku, a dotyczącą stanowiska obsługiwanego przez ubezpieczonego, która nie została zaktualizowana stosownie do istniejącego w dniu wypadku układu urządzeń uwzględniającego zabudowę taśmy (...) z wózkiem rewersyjno – załadowniczym zgodnie z wymogami § 43 Rozporządzenia dotyczącego dokumentacji wprowadzanych zmian oraz protokołu ponownego odbioru technicznego. Co więcej Instrukcja ta nie określa sposobu usuwania zatorów powstałych na kratownicy w rejonie wózka i nie uwzględnia obowiązujących rygorów w tym zakresie dotyczących między innymi sposobu zabezpieczenia stanu wyłączenia urządzeń na czas usuwania tych zatorów. Biegły stwierdził również, że u pracodawcy ubezpieczonego brak jest określenia sposobu usuwania zatoru, co powodowało możliwość niejednoznacznej interpretacji obowiązujących zasad w tym zakresie w odniesieniu do osób dozoru, dyspozytorki i wagowej. Przyjęte zostały natomiast umowne ustalenia dotyczące osób, które należy informować o przystąpieniu do prac związanych z czyszczeniem zatoru. W dniu wypadku ubezpieczony powiadomił o tym fakcie dyspozytorkę, natomiast nie powiadomił o tym wagowej, do której należało sterowanie wózkiem. Biegły stwierdził także, że u pracodawcy ubezpieczonego nie zostało ustalone czy na czas wykonywania czynności czyszczenia kratownicy zachodzi konieczność zablokowania elektrycznego przedmiotowych urządzeń polegająca na ich wyłączeniu spod napięcia w taki sposób, aby uzyskać przerwę izolacyjną czy też dopuszczone było jedynie wyłączenie maszyn w normalnym trybie z użyciem elementów sterowniczych i blokad zabezpieczających przed uruchomieniem. Biegły zwrócił uwagę również na brak obowiązującego sygnału dźwiękowego ostrzegającego przed uruchomieniem wózka załadowniczego (...). We wnioskach końcowych opinii biegły wskazał, że skarżący posiadający duże doświadczenie zawodowe ponosi odpowiedzialność za wypadek z dnia 16 kwietnia 2012 roku bowiem mógł on się wykazać większą ostrożnością i przewidywalnością oraz oceną istniejącego zagrożenia od strony wózka w polu rażenia, którego się usytuował niezależnie od tego, że przed przystąpieniem do czyszczenia taśma i wózek nie były w ruchu. Zdaniem biegłego ubezpieczony powinien był zabezpieczyć się przed przypadkowym załączeniem przenośnika taśmowego i wózka przynajmniej przy pomocy awaryjnych blokad, które się tam znajdowały. W tym zakresie wystarczyło ubezpieczonemu doświadczenie i znajomość ogólnej instrukcji TJP-M/29/2008. W dniu wypadku odwołujący kontynuował praktykowany dotychczas umowny sposób czyszczenia kratownicy uwzględniający jedynie odpowiednie ustalenia z dyspozytorką lub wagową, a sposób ten w wyniku zaistniałych nieporozumień okazał się niebezpiecznym i mógł być przewidziany przez ubezpieczonego w związku z czym powinien on był zabezpieczyć się przed przypadkowym uruchomieniem wózka jezdny awaryjnym wyłącznikiem niezależnie od tego, że znajdował się w stanie postoju. Do wypadku z udziałem ubezpieczonego z dnia 16 kwietnia 2012 roku przyczynił się również jego pracodawca bowiem poprzez swoje kierownictwo i dozór zakładu przerobczego nie zapewnił organizowania i prowadzenia prac w sposób zapewniający bezpieczeństwo pracowników zatrudnionych przy oczyszczaniu i usuwaniu zatorów, do jakich dochodziło na kratownicy w rejonie wózka załadowniczego. Sposobu tego nie określono jednoznacznie odpowiednią instrukcją ani poleceniem osób dozoru ruchu zakładu przerobczego. Ponadto u pracodawcy ubezpieczonego niezaktualizowany układ transportu był prowadzony bez sygnalizacji ostrzegawczej przed uruchomieniem wózka oraz przy braku dostatecznej liczby pracowników. Nie zapewniono również wyposażenia stanowiska pracy w odpowiedni sprzęt i narzędzia pracy.

Sąd Rejonowy podzielił opinie biegłego H. N. w takim zakresie, w jakim biegły w sposób szczegółowy, wyczerpujący oraz przekonujący wskazał zakres odpowiedzialności ubezpieczonego oraz zainteresowanej za wypadek przy pracy z udziałem ubezpieczonego z dnia 16 kwietnia 2012 roku.

Wobec powyższego Sąd I instancji na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu prawo do świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego.

Apelację od wyroku wniósł organ rentowy.

Zaskarżając wyrok, co do punktu 1 wyroku, zarzucił naruszenie przepisów prawa, a to przepisu art. 21 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2002 roku, Nr 199, poz. 1673 ze zm.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydania wyroku,

poprzez bezzasadne uznanie, że ubezpieczony nie ponosi wyłącznej winy nieumyślnej w postaci rażącego niedbalstwa za spowodowanie wypadku przy pracy z dnia 16 kwietnia 2012r.

ZUS wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył:

Apelacja organu rentowego nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy dokonał własnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i uznał, iż jest on spójny, kompletny i wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd II instancji ma bowiem nie tylko uprawnienie ale i obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy nie dopatrył się uchybień odnośnie przeprowadzenia postępowania dowodowego. Sąd I instancji prawidłowo ustalił okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, co znajduje potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

W tak ustalonym przez Sąd Rejonowy stanie faktycznym, Sąd Okręgowy – po dokonaniu oceny materiału dowodowego – uznał, że rozstrzygnięcie wydane przez Sąd Rejonowy jest prawidłowe.

Nie znajduje potwierdzenia zarzut organu rentowego jakoby Sąd I instancji dokonał błędnych ustaleń faktycznych. Zarzuty te sprowadzają się w zasadzie do naruszenia normy zawierającej zasadę swobodnej oceny dowodów.

Zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Zasada swobodnej oceny dowodów jest jedną z podstawowych reguł procesu cywilnego. Odnosi się ona zarówno do wyboru określonych środków dowodowych jak i do sposobu ich przeprowadzenia. Ramy swobodnej oceny dowodów określone w art. 233 § 1 k.p.c. wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie rozważenia zebranego materiału. Dając lub omawiając wiary zeznaniom dowodowym kieruje się wyłącznie własnym przekonaniem (por. wyrok SN z dn. 10 czerwca 1999r. II UKN 685/98 OSNP 2000/17/655, wyrok SN z dn. 29 września 2000r. V CKN 94/00, LEX 52589, wyrok SN z dn.14 grudnia 2001r. V CKN 561/00, LEX 52713).

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, samo przytoczenie w skardze apelacyjnej odmiennej własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może być uznane za wystarczające do podważenia dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych oraz ich oceny i znaczenia jako przesłanek rozstrzygnięcia sprawy i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok SN z dn. 3 września 1969r., PR 228/69, nie publikowany, wyrok SN z dn. 7 stycznia 2005r., IV CK 387/04, LEX nr 177263, wyrok SN z dn. 15 kwietnia 2004r., IV CK 274/03, LEX nr 164852).

Podkreślić należy, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego w sprawie, wyciągając przy tym właściwe wnioski i nie przekraczając ram swobodnej oceny dowodów. Dodatkowo Sąd Rejonowy wskazał, które dowody uznał za podstawę swoich ustaleń faktycznych, uzasadniając przyjęte przez siebie stanowisko.

Z kolei apelacja ZUS jest jedynie polemiką ze stanowiskiem Sądu Rejonowego i nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym sprawy.

Wobec powyższego Sąd II instancji w całości podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne. W szczególności należy zgodzić się z ustaleniem przez Sąd I instancji zakresu odpowiedzialności

ubezpieczonego oraz zainteresowanej za wypadek przy pracy z udziałem ubezpieczonego z dnia 16 kwietnia 2012 roku. Wprawdzie ubezpieczony wykazał się rażącym niedbalstwem, ale nie była to wyłączna przyczyna wypadku przy pracy, ponieważ zakład pracy przyczynił się wypadku przy pracy z dnia 16 kwietnia 2012 roku, ponieważ nie opracował odpowiednich procedur dotyczących procesu pracy odbywającego się na przeróbce mechanicznej węgla.

Reasumując, z opisanych wyżej względów, ubezpieczony spełnia warunki do przyznania mu prawa do świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego. Zaskarżona decyzja ZUS jest zatem nieprawidłowa.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy na mocy art. 385 K.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.

(-) SSO T. K. (-) SSO M. S. (-) SSO M. G.

- Sędzia - - Przewodniczący - - Sędzia (spr.) -